

10 gr.

## ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. [150]

Warszawa, sobota 22 maja 1937 r.

Rok XII

# Inż. Doboszyński na procesie krakowskim zeznawać będzie jako świadek

KRAKÓW, 21. 5. (telefonem od w. korespondenta). W trzecim dniu rozprawy przeciwko 49-ciu oskarżonym o udział w zjściach myślenickich, jako pierwszy zeznawał student prawa, Marian Wachała. Zeznaje on głosem pewnym, mówi dobitnie i wyraźnie. Opowiada, że podczas dwugodzinnej rozmowy z inż. Doboszyńskim w jego domu w Chorowicach, Doboszyński nie wspominał ani słowem o zamierzonym marszu na Myślenice. Omawiali natomiast obiad powiatu myślenickiego, w czasie którego miało być wygłoszonych szereg relikwów, m. in. oskarżony Wachała miał mówić na temat frontu ludowego.

## STARCIE Z PROKURATOREM

W czasie składania zeznań przez dalszego oskarżonego Stanisława Pałkę, doszło do incydentu pomiędzy przewodniczącym a prokuratorem. Oskarżyciel zapytał się, czy Doboszyński pod groźbą rewolweru zmuszał uczestników wyprawy do marszu. Pałka zaprzeczył, a wówczas prokurator oświadczył, że tak właśnie oskarżony zeznawał u sędziego śledczego. Wywiązała się polemika, do której wtrącił się przewodniczący wyjaśniając, że rację ma Pałka, a prokurator jest w błędzie.

ski po utarcze w Porębie z policją nie był z was zadowolony i mówił, że można było zrobić kasę.

— Nie słyszałem tego.  
Dalsze oskarżenia: Piotr Sroka i Stanisław Syrek odwołują swoje zeznania, w których obciążali współtowarzyszy. Przyczyną się do obecności na zbieżce w lesie, a Syrek oświadczył, że wychodząc z Myślenic był pewny, że odział maszeruje dalej na Kraków.

Syrek, 40-letni wieśniak spod Krakowa wdaje się w ciekawą polemikę z prokuratorem i wygłasza przy tej okazji dłuższe przemówienie.

— Chłap ma interes — mówi — nie tylko w tym, aby handel po miastach był polski, ale aby istniało polskie rzemiosło i wszystkie inne.  
— Co pana skłoniło do przystąpienia do naradów?  
— Nie interes, ale byłem tego ducha, aby podnieść i zjednoczyć wszystkie Polaków do kupy i abyśmy mieli wreszcie swoje prawo.

— Prokurator: — To nie mamy swoich praw? Co to są swoje prawa?  
— Swoje prawa to ustawy. Ustawy są dobre tylko wykonanie jest złe. Żeby wykonanie było tak dobre, jak są ustawy, toby w Polsce było dobrze.

## UWZGLĘDNIENIE WNIOSEKÓW OBRONY

Przesłuchano jeszcze dwóch oskarżonych: Jana Radocha i Tomasza Romka. Radocha uważa, że największym

— Bogiem Polski są żydzi i „ogoniarze”.

— Co to są ogoniarze?  
— Żydowskie lokale.

Zamykając posiedzenie przewodniczący ogłosił decyzję, na mocy której dopuścił wszystkich świadków wskazanych przez obronę w tej liczbie inż. Doboszyńskiego, uznając, że mają oni stwierdzić istotne dla sprawy okoliczności.

## Straszną katastrofą na szosie 1 osoba zabita samochód spłonął doszczętnie

SZAMOTUŁY, 21. 5. W czwartek wieczorem na drodze Szamotuły—Kazimierz wydarzyła się katastrofa samochodowa. Przed wioską Kazimierz przez szosę przechodzi tor kolejowy linii Międzychód — Pniewy — Rokietnica.

W pewnej chwili na przejeżdżający przez szosę pociąg osobowy wjechał zderzający od Szamotuł do Poznania samochód przemysłowca p. Edmunda Czer-

niewicza z Poznania.

Skutki zderzenia były fatalne. 30-letni Grzegorz Czerniewicz, syn przemysłowca został zabity, a p. Edmund Konieczny, budowniczy z Krzyżownik, doznał tak ciężkich obrażeń, że walczy ze śmiercią. Szofer prowadzący samochód doznał również ciężkich obrażeń.

Z powodu eksplozji zbiornika z benzyną wybuchł pożar, który zniszczył samochód.

## B. min. Zawadzki przed Trybunałem Stanu Interpelacja żydów w sprawie Brześcia 15 minutowe posiedzenie Sejm

W piątek po południu odbyło się pierwsze posiedzenie Sejmu nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. Trwało ono zaledwie 15 minut. P. marsz. Car odczytał zarządzenie Prezydenta R. P. o zwołaniu sesji nadzwyczajnej, poczem otworzył posiedzenie i zawiadomił, że dnia 24 marca zgodnie z przyjętym zwyczajem po zamknięciu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu złożył wraz z p. marszałkiem Senatu p. Prezydentowi R. P. sprawozdanie z prac ubiegłej sesji zwyczajnej.

Następnie p. marszałek polecił sekretarzowi odczytać list b. ministra Zawadzkiego, będący odpowiedzią na przemówienia posła Dębickiego, wygłoszone pod koniec poprzedniej sesji i zawierające zarzuty przeciw gospodarce p. Zawadzkiego jako ministra Skarbu. Jak wiadomo, przemówienie to zakończył pos. Dębicki oświadczeniem, że min. Zawadzki powinien stanąć przed Trybunałem Stanu. P. Zawadzki ze swojej strony w nadesłanej marszałkowi odpowiedzi oświadcza gotowość poddania się Trybunałowi Stanu. Narazie jednak w ciągu obecnej sesji sprawa ta nie będzie miała dalszego biegu.

Marszałek doniósł następnie, że

pos. dr. Zdzisław Stroński zwrócił się do niego o skierowanie do Sądu Marszałkowskiego sprawy zarzutów podniesionych przeciw niemu przez prasę w związku z jego ustąpieniem ze stanowiska prezydenta m. Stanisławowa. Sprawę marszałek skierował do Sądu Marszałkowskiego. Jak wiadomo, chodzi o pewne okoliczności, towarzyszące zwolnieniu z pracy jednej z urzędniczek.

W końcu odczytano cały porządek dzienny, obejmujący wszystkie sprawy wymienione w zarzą-

dzeniu Prezydenta R. P. i projekty ustaw odesłano do komisji: zagranicznej, administracyjno-samorządowej, oświatowej i budżetowej.

Marszałek zakomunikował, że wpłynęło kilka interpelacji, którymi na razie nie może się zająć, wobec czego o przyjęciu ich do laski marszałkowskiej zdecyduje na następnym posiedzeniu. Według informacji kulturalnych posiedzenie żydowskiej interpelacji w sprawie ostatnich wypadków w Brześciu.

## Nie znaleziono referenta dla projektu min. Świętosławskiego

W piątek o g. 17-ej zaraz po zakończeniu się posiedzenia Sejmu zebrały się komisje budżetowa i oświatowa.

Na komisji budżetowej referat projektu ustawy o kredytach dodatkowych przydzielono Zdzisławowi Strońskiemu, a projekt ustawy o zaopatrzeniach inwalidycznych pos. Wagnerowi.

Na komisji oświatowej, do której przekazano projekt zmian w ustawie akademickiej, referenta dla tej noweli nie znaleziono. Przewodniczący poseł Pochmar-ki zaproponował referat tej no-

weli posłowi Hofmanowi („Naprawa”), który zastrzegł sobie czas do namysłu.

We środę 26 b. m. odbędzie się posiedzenie prezydium komisji oświatowej, na którym zdecydowana będzie ostatecznie sprawa referenta ustawy akademickiej. Gdyby pos. Hofman referatu tego nie przyjął, jako ewentualnych kandydatów wymienia się w kulturalnych pos. Tarnowski i pos. Pełczyński.

## Niezwykły strajk

TOKIO, 21. 5. Pracownicy kompanii autobusowej w Aji pod Tokio, w liczbie 700 osób, w czym 200 kobiet, manifestowali wczoraj w niezwykle sposób, protestując przeciw złamaniu niedawnego strajku. Otóż pracownicy autobusów zajmowali miejsca w tokijskich kawiarniach i cukierniach w wielkich magazynach i zamówiwszy po filiżance kawy, spędzili w milczeniu po kilka godzin. Kawiarnie pełne gości, pograżonych w niemej kontemplacji, sprawiały niesamowite wrażenie.

Policja interweniowała, aresztując przywódców demonstracji, a zarazem przywódców związku zawodowego transportowców. W wyniku strajku pracownicy otrzymali 10 proc. podwyżki płac, podczas gdy żądali 20 proc.

## Urlop

red. W. Zaleskiego

W dniu wczorajszym redaktor naczelny naszego pisma dr. Wojciech Zaleski rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy.

T. G.

## Nagły skok temperatury Lipiec w maju

Jeszcze parę dni upalnej pogody

W wyniku napływu mas suchego powietrza z nad zachodnich części kontynentu, nad Polską apanowała od paru dni pogoda upalna przy bezchmurnym niemal niebie.

W piątek temperatura wahała się od 15 st. w dzielnicach północnych do 30 st. na Podolu.

Przebieg temperatury obecnego miesiąca znacznie przewyższają analogiczne przeciętne temperatury z lat poprzednich, zbliżając się do średnich z miesięcy czerwca i lipca. W dalszym ciągu przewidywać należy utrzymanie się co najmniej jeszcze przez parę dni dotychczasowego stanu pogody, przy umiarkowanych wiatrach południowo-

wschodnich i południowych.

Masy powietrza napływające z zachodu powodują w dzielnicach północno-zachodnich na Pomorzu i w Poznańskim burze i opady. Tym tłumaczy się ostatnie burze nad wybrzeżem morskim i w województwie poznańskim.

W roku obecnym mamy do zaobserwowania bardzo ciekawe zjawisko. Wiosna była nieco opóźniona i nie nie wskazywało na to, że w parę dni po chłodnych stosunkowo dniach wiosennych znajdziemy się gwałtownie niemal w samym środku lata. Ten gwałtowny skok temperatury jest zjawiskiem niespotykanym: od wielu lat.

## Placą gotówką

Wystawa światowa w Paryżu miała być otwarta w dn. 1 maja. Tymczasem według ostatnich wiadomości z 47 pawilonów zagranicznych wykonceżyło się do końca maja ledwo 12, zaś ze 140 pawilonów francuskich około 40. Dziś w drugiej połowie maja wykoncezowano ledwo 5 pawilonów zagranicznych.

Pawilony zagraniczne i francuskie mieli wznosić robotnicy francuscy. Jedynie Niemcy i Rosja przywoziły własnych robotników i inżynierów. To też oba te państwa wykończyły swe pawilony na czas oznaczony.

Robotnik pod rządem Bluma wolał strajkować i zdobywać czterdziestogodzinny tydzień pracy. I choć rząd frontu ludowego do otwarcia wystawy w terminie największą przykładła wagę, choć dotrzymanie terminu było ambicją socjalistycznego premiera, logiczny rozwój wypadków we Francji nie dał się zahamować, a jednym z przejawów

tego procesu stało się fiasko wystawy paryskiej.

To niepowodzenie poza kompromitacją międzynarodową w kosztuje słońce. Wierząc w zapewnieniom socjalistycznego premiera, cały Paryż przystosował się na przyjęcie olbrzymiej ilości spodziewanych cudzoziemców od początku maja. Hotele przygotowały się na pomieszczenie bogatych przyjezdnych, powiększyły personel, dokonały przeróbek i inwestycji; restauracje powiększyły obsługę i lokale; kupy zaopatrzyły się w towary; teatry i teatrzyki przygotowały kosztowne wystawy dla swych przedstawień.

Wszyscy czekali na zarobek, a wiadomo, jak Francuzi sobie zysk cenią. Od początku maja miało wszystko ruszyć. Ulicami Paryża miało płynąć złoto. Szczególnie liczone na to, że tysiące bogatych gości, które odwiedziły Londyn na uroczystości koronacji królewskiej, bezpośrednio po tym zjadą do Paryża z nabytymi

portfelami. Wszyscy wierzyli w Bluma.

A tu nagle zawód. Nietylko koronacja przepadła, ale przejdzie cały maj, a może i czerwiec. Zamiast zarobku, zamiast stosów złota — straty. Inwestycje trzeba zapłacić, personel trzeba zapłacić, za to wary trzeba zapłacić, a wzmian pustka i rozczarowanie. Ten przeciętny Francuz, który godzi się na Bluma w nadziei, że Blum mu pozwoli zarobić, zaczyna sarkać. Godzi się na front ludowy, na socjalizm, na żydowskiego premiera, na komunizm nawet, ale na tak silny cios w kieszeń?

Okazało się, co w dziedzinie życia gospodarczego potrafi socjalizm. Rząd frontu ludowego, rząd Bluma rozpętał we Francji anarchię na rzecz komunistów. Dziś nie potrafi na wet zapewnić wykonania tego, czego pragnie naprawdę. Dziś Moskwa, z którą związana Francja ścisłym sojuszem, nagraża się ze swego sprzymierzeńca. Rząd sowiecki dla

zbudowania swego pawilonu wystawowego w Paryżu przywoził własnych robotników. Pracowali wówczas, gdy poduszczany przez ich agitatorów robotnik francuski strajkował. Toteż pawilon wschodniego sprzymierzeńca gotów na czas ku wstydowi Francji.

Własnych robotników do Paryża przywoził i rząd Trzeciej Rzeszy. Nie dowierzał Francuzom. I słusznie. A robotnicy francuscy przyglądali się i spluwali na ziemię. I teraz gołowy pawilon niemiecki symbolizuje dla opinii francuskiej wynik grożącej rozprawy.

Czy na wypadek wojny sojuszy z komunistyczną Rosją zapewni Francji spodziewane korzyści? Czy nie przyniesie takich samych strat i kompromitacji, jak wystawa paryska?

Już dzisiaj za związanie się z frontem ludowym, za sojusz z Moskwą Francja płaci gotówką.

Następny oskarżony Andrzej Galata, drobny handlarz, opowiada szczegóły swej rozmowy z Doboszyńskim. Jeśli chodzi o sam pobyt w Porębie, to Galata mówi, że po przyjeździe z Myślenic grupy Doboszyńskiego przylączył się do niej, później jednak zajął w lesie i dopiero obudził się w czasie starcia. Galata chciał się później odłączyć od pochodu. Nie zrobił jednak tego, gdyż uważał, że jego obowiązkiem jest zostać.

## WNIOSEK OBRONY

Adw. Pozowski złożył sądowi wniosek o wypuszczenie na wolność 16-tu z pośród oskarżonych, którzy odpowiadają za więzienia i którzy złożyli już swoje zeznania, motywując to tym, że ludzie ci mają tylko jedną Ojczyznę i nie mają gdzie uciekać. Wszyscy oni przesiedzieli już 11 miesięcy w więzieniu.

Wniosek ten nie został rozpatrzony przez sąd i decyzja zapadnie dopiero później.

## NA SALI SĄDOWEJ

Rozstrzuśnie o marsz na Myślenice przychodzi o siostrę inż. Doboszyńskiego, p. Malkiewiczowa. Wczoraj prokurator wydał zezwolenie, aby oskarżeni, którzy siedząc na rozprawie tracą zwykły spacer wiezienny, mogli odbywać go w godzinach popołudniowych. Na stole sędziowskim wśród 16-tu tomów akt znajduje się oprawny album, zawierający fotografie wszystkich oskarżonych, w tej liczbie inż. Doboszyńskiego ubranego w jasny mundur. W albumie znajduje się ogółem 85 fotografii, gdyż pierwotnie tyle było oskarżonych o najazd na Myślenice, lecz w toku oskarżenia przeciwko wielu umorzono śledztwo.